

Szansa na dobrą końcówkę roku na Wall Street

DANIEL ŁUSZCZYŃSKI, CFA
zarządzający funduszami Acer Multistrategy
i Quercus Global Growth

Sierpień był pierwszym spadkowym miesiącem na amerykańskim rynku akcji od lutego i na razie nie zanoszą się na odwrócenie negatywnego trendu. Wpisują się to w historyczne statystyki, zgodnie z którymi wrzesień jest na giełdzie najsłabszym miesiącem roku. Ale zarazem okresem na okazyste zakupy.

Wyniki finansowe amerykańskich firm za II kwartał okazały się lepsze niż ostrożne prognozy analityków. W przypadku firm z indeksu S&P 500 przychody za miniony kwartał były lepsze od konsensusu prognoz o 1,6 proc., a w przypadku zysków pozytywne zaskoczenie sięgnęło aż 7,5 proc. Po drugim kwartale, w którym prawdopodobnie zanotowano dołek zysków (spadły r/r o 5,4 proc.), każdy kolejny powinien stać pod znakiem poprawy wyników. Dynamika, spodziewana w czwartym kwartale, to 9,5 proc. r/r,

a w całym 2024 r. 12 proc. To zdecydowanie powinno wspierać wyceny na rynku akcji w kolejnych miesiącach.

Podstawą dla kontynuacji hossy będą z pewnością kolejne informacje o wdrażaniu przez największe spółki technologiczne produktów opartych na sztucznej inteligencji. W zasadzie każdy tydzień przynosi nowe informacje o możliwych zastosowaniach AI w codziennym życiu, a najlepszym tego przykładem jest raport banku Morgan Stanley dla Tesli, w którym analityk wskazał ogromny potencjał dla rozwoju superkomputera Dojo. Spółka Elona Muska planuje go wykorzystać do analizy ogromnych ilości danych z pojazdów Tesli w celu wspomagania autopilota i trenowania autonomicznych samochodów. Analityk oszacował, że Dojo może zwiększyć wartość rynkową spółki o 500 mld USD, a sam kurs Tesli wzrósł podczas poniedziałkowej sesji aż o 10 proc.

Patrząc natomiast na zagrożenia dla kontynuacji zwyżki na amerykańskiej

giełdzie, można z pewnością wskazać na niepewność co do dalszej normalizacji inflacji na świecie. Negatywny wpływ na odczyty inflacji w kolejnych miesiącach może mieć ostatni skokowy wzrost cen ropy naftowej wywołany przez Rosję i Arabię Saudyjską oraz niższy od dekad poziom rezerw strategicznych USA tego surowca. Analitycy banku Goldman Sachs wskazali nawet na możliwość przebicia ceny ropy na poziomie 100 USD za baryłkę w perspektywie do końca 2024 r. Taki scenariusz zdecydowanie utrudniłby walkę bankom centralnym z wszechobecną inflacją i mógłby powodować konieczność utrzymywania stóp procentowych na podwyższonym poziomie.

Innymi bacznie śledzonymi przez inwestorów danymi makroekonomicznymi są te z amerykańskiego rynku pracy. Stopa bezrobocia za sierpień wzrosła co prawda do najwyższego poziomu od półtora roku (3,8 proc.), ale trzeba zaznaczyć, że jest to wciąż relatywnie niski poziom. Dla porównania, pod-

czas globalnego kryzysu finansowego w latach 2007-09 stopa bezrobocia w szczycie sięgnęła 10,1 proc. Historycznie wzrost bezrobocia do 1,5-letniego maksimum z cyklicznego dna był negatywnym sygnałem i dla gospodarki, i dla rynku akcji. Mimo to, część ekonomistów zwraca uwagę, że bezrobotnych przybywa nie dlatego, że gospodarka słabnie, ale dlatego, że więcej osób wraca na rynek pracy po pandemii i rozpoczyna poszukiwanie zatrudnienia.

Podsumowując, można znaleźć zarówno argumenty za, jak i przeciw kontynuacji hossy na amerykańskiej giełdzie, jednak warto podkreślić, że obecnie gospodarka USA radzi sobie całkiem nieźle i gdyby w kolejnych miesiącach wykazywała się podobną odpornością, to amerykańskie przedsiębiorstwa mają szansę kontynuować poprawę wyników finansowych, a napływające informacje dotyczące rozwoju rynku AI będą wspierać pozytywny sentyment wśród inwestorów, dając szansę na dobrą końcówkę roku. ©